

Są mecze, w których warto zacisnąć zęby, a derby są jednym z nich. Zdarza się, że nawet gracz z limitem wytrzymałości na bardzo niski poziomie bólu robi wszystko, aby być jutro wieczorem na Olimpico i maksymalnie naciskać na trenera.

Manolas wrócił do pracy z grupą wczoraj, przeszedł fizyczny test po urazie kostki i dziś ma nadzieję potwierdzić się w finiszu treningu. Jeśli wszystko pójdzie gładko, Grek nie tylko zostanie powołany, ale wysłany bezpośrednio na boisko, aby być dowódcą obrony. Trudno to ogarnąć po sytuacji z meczu z Frosinone, Z drugiej strony, po pierwszych alarmach wynikających z wyjścia Greka na noszach, natychmiast zrozumiano, że problem nie był tak poważny, a początkowy obrzęk zniknął szybko, a Manolas mógł z łatwością ćwiczyć na boisku. Po wymuszonej kontuzji wszystko szło z górki, a motywacja zawodnika do gry w derby zrobiła resztę.

Autor: CanisLupus